

# NOWY CZAS

KATOWICE  
UL. MIELECKIEGO 8  
TELEFON 29-48

REPREZENTACJA

BIELSKO, Kolejowa 24, 28-29  
SOSNOWIEC, Bedzińska 12, 19-21  
CIESZYN, Alca Głęboka Nr. 26  
RYBNIK, Mikołaja Reja Nr. 1  
TARNOWSKIE GÓRY — LUBLINIEC

## Pechowy lot nad Polską

### Katastrofy, wypadki, zła pogoda

Tegoroczny raid samolotów turystycznych dookoła Polski prześladowuje niezwykły pech.

Z liczby 35 samolotów zgłoszonych do konkursu, tylko 26 stanęło do pierwszej próby, a w tej chwili bierze udział w raidzie zaledwie połowa maszyn zgłoszonych.

Po kilkogodzinnym pobyciu w Warszawie i spędzeniu nocy w stolic, uczestnicy raidu lotniczego wokół Polski wyruszyli wczoraj w dalszą drogę do Katowic, Poznania i Gdyni.

Start rozpoczął się zgodnie z programem o godz. 5 rano i trwał do godz. 5 min. 30.

Pierwszy wystartował por. Latusz z Aeroklubu warszawskiego, drugi p. Sopor, ostatni o godz. 5 m. 30 p. Szarek z Aeroklubu lwowskiego, jeden z poważniejszych obok por. Pronaszki kandydatów na zwycięzce.

**ŁÓDŹ, 8.9 (telefonem).** Samoloty, które wystartowały o godz. 5 rano z Warszawy do piątego etapu lotu okrężnego dookoła Polski, zmuszone były z powodu gęstej mgły nad lotniskiem pod Łodzią do lądowania na okolicznych polach w promieniu 10 km., skąd dopiero koło godz. 8-ej, korzystając z wy pogodzenia się, przelatywały na lotnisko w Lublińku. Z tego powodu start samolotów z Łodzi odbył się ze znacznym opóźnieniem.

Na lotnisku łódzkim pozostała maszyna nr. 16 RWD 5, pilotowana przez Chorzewskiego i Maję, której silnik uległ defektowi.

Komisarz w Łodzi w swym meldunku, nadesłanym do Warszawy zawiadamił równocześnie, że do godz. 10-ej rano nie przeleciał przez Łódź zawodnik krakowski p. Sopor.

Jak się okazało następnie, p. Sopor zdetonował mgłą, która spowijała lotnisko, ominął ten etap

## Na dożywotnie więzienie Wyrok w procesie kobryńskim

**KOBRYŃ, 8.9. (Telefonem).** — Dziś w południe ogłoszony został wyrok w procesie 9-ciu oskarżonych o należenie do KPZB.

## Postrzeleni w Sowietach lotnicy powrócili do kraju

Wczoraj w południe załoga samolotu, postrzelonego przez sowieckich strażników — pilot Tyręga i obserwator Włodarczyk wrócili do Polski w towarzystwie członków komisji mieszanej, zorganizowanej w celu wyjaśnienia zajścia.

Pilot Tyręga, jak się okazało, został lekko zraniony kulą w rękę,

i poleciał bezpośrednio do Katowic. W ślady jego poszedł i por. Gazdzik, który pierwszy znalazł się na lotnisku katowickim.

Rano nadeszła ze Lwowa wiadomość telegraficzna, że przez lotnisko tamtejsze przeleciał zapóźniony zawodnik p. Leszczyński z Wilna.

Taka sama wiadomość o tym lotniku nadał Kraków.

Wobec tego, że wszystkie samoloty konkursowe przeleciały już przez lotniska, leżące na trasie Warszawa — Wilno — Łuck — Lwów — Kraków komisja sportowa postanowiła zwinąć kontrolę techniczną na tych lotniskach.

Komisja sportowa przeprowadzi dziś rano na lotnisku poznańskim próbę orientacji w locie dla zawodników warszawskich.

## Serja katastrof górniczych

### 6-ciu górników zasypanych w szybie Richthofen

Rozpoczęta wypadkiem na kopalni Modrzejów pod Sosnowcem liczba katastrof górniczych w dalszym swoim ciągu potwierdziła prawo serii. Równocześnie bowiem miały miejsce wypadki na Śląsku w podziemiach kopalni Borer i Radzionków i wślad za tem nastąpiła katastrofa górnicza w podziemiach szybu Richthofen w kopalni Giesche w Janowie, gdzie pod zwalami węgla legło 6-ciu górników.

Wypadek nastąpił o godz. 15 m. 15 w jednym z t. zw. przodków w gnieździe Nr. VII, gdzie pracował jeden nadgórnika Paweł Poete z Nikiszowca, trzech rebaczy Edward Figura z Janowa, Antoni Dróżba z Giszowca i 56-letni Jan Żelozko z Nikiszowca oraz dwóch ładowaczy Karol Göpfert z Janowa Miejskiego i 25-letni Jerzy Sonta z Giszowca.

W pewnym momencie z nieustalonych dotąd przyczyn, a najprawdopodobniej skutkiem nacisku górnych warstw węgla runęły ze stropu bloki kamienia, a wślad za tem obie boczne ściany, grzebiąc pod zwalami wszystkich pracujących tam górników.

Zaalarmowani wstrząsem górniczy zatrudnieni na tym poziomie powiadomili o wypadku kierownic-

two techniczne kopalni, które wysłało na miejsce katastrofy kolumnę ratowniczą.

Po zgorą 8 godzin trwającej wyjątkowej akcji dokopano się zasypanych, przyczem okazało się, że trzej z spośród tych górników Poete, Figura i Dróżba oślonieci dużymi blokami odnieśli tylko lekkie obrażenia, natomiast Żelozko i Sonta ponieśli śmierć zmiążdżeni zwalami, a Göpfert odniósł ciężkie

okaleczenia.

Zwłoki ofiar pracy i rannych górników przewieziono do szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach.

Żelozko, który był wdowcem, osierocił 6 niezaopieczonych dzieci.

Dochodzenia w sprawie wypadku prowadzi na miejscu z ramienia okręgowego urzędu górniczego, inż. Lubowski oraz podprokurator Mehofer.

## 5 górników zginęło pod zwalami węgla

**SOSNOWIEC, 7. 9.** Akcja ratunkowa na kopalni „Modrzejów” trwa w dalszym ciągu, mimo to do zasypanych robotników nie udało się dotychczas dotrzeć. Jest mała nadzieja znalezienia ich przy życiu. Katastrofa wydarzyła się na głębokości 400 mtr. pod ziemią. Na odcinku tym pracowało 12 górników, 7 z nich w ostatniej chwili udało się uciec z życiem, natomiast 5, pracujących pod samym stropem, nie zdołało uratować się. Są to przeważnie młodzi ludzie w wieku od 25 do 35 lat. Nazwiska ich: Franciszek Tatar, Jakób Wrona, Jan Bęberek, Józef Stachowicz i Franciszek Szmler.

Kolumna ratownicza pracuje bez wytchnienia, mimo ciężkich warunków atmosferycznych, panujących na dole kopalni. Usuwanie zwalisk natrafia na trudności wskutek dalszego obrywania się węgla. Przekopano dotychczas chodnik 12-tu metrowy. Do jutra kolumna ratownicza prawdopodobnie dotrze do miejsca, gdzie wydarzyła się katastrofa.

**SOSNOWIEC, 8.9.** — Kolumna ratownicza kopalni „Modrzejów”, po całonocnej pracy, dotarła w po-

bliżu miejsca katastrofy i natrafiła na zwłoki jednego z górników, nazwiskiem Stachowicz.

Kolumna ratunkowa pod kierunkiem fachowych inżynierów pracuje w dalszym ciągu z narażeniem życia, gdyż ze stropu raz w raz opadają duże bryły węgla.

Do miejsca, gdzie znajdują się ciała pozostałych trzech ofiar katastrofy, pozostaje jeszcze kilka metrów.

Wśród ludności Zagłębia panuje przygnębienie, a na terenie kopalni snują się tragiczne grupki krewnych zabitych górników.

**SOSNOWIEC, 8.9.** — Tel. wł. — Akcja ratunkowa, prowadzona na kopalni Modrzejów, doprowadziła do wykopania zmasakrowanych zwłok górnika Józefa Stachowicza.

Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu i jest niezwykle utrudniona ze względu na olbrzymie zwalony węgla w ilości kilku tysięcy ton. Akcja prowadzona jest bez przerw.

Robotnicy pracują na trzy zmiany po 20 osób. Kierują nią inżynierowie oraz reprezentanci urzędu górniczego.

## Pełna tabela loterji na stronie 7-ej



Zastanówmy się trochę...

# Do obywateli „pewnej kategorii“

Pierwszą osobą, która przyjął p. minister Stefan Starzyński, świeżo mianowany komisarz generalny Pożyczki Narodowej, był prezes Unii związków zawodowych pracowników umysłowych p. Anatol Minkowski.

P. Minkowski w rozmowie z p. min. Starzyńskim stwierdził, że świat pracy zawsze głęboko odczuwa potrzeby Państwa i wielokrotnie już dawał tego dowody, to też i tym razem świat pracy złoży potrzebną Państwu daninę. Świat pracy szczególnie głęboko odczuwa głód za sadę polityki polskiej, która straszcza się w haśle Pożyczki Narodowej: „własnymi siłami“.

Oświadczenie to nie zawiera nic, ponad stwierdzenie istotnej prawdy.

Nie wątpimy, że dziś, gdy Państwo zwraca się do społeczeństwa o pomoc — i tym razem, jak wielokrotnie, zawsze dotychczas! — w pierwszych szeregach tych, którzy nabywać będą obligacje Pożyczki Narodowej, znajdują się przedstawiciele świata pracy, pracy umysłowej i fizycznej — ten najtrwalszy, najwitalniejszy i najuczciwszy fundament organizmu państwowego.

Obowiązek swój spełnia — o to możemy być spokojni!

Dowodem tego niech będą nadchodzące już zewsząd wieści o zapadających w różnych środowiskach pracowniczych uchwałach czynnego poparcia Pożyczki Narodowej.

Urzednicy, robotnicy, rezerwiści — zawsze ci sami, z pierwszego szeregu...

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że padły też słowa wiążące z ust p. Klarnera, przedstawiciela życia gospodarczego. Czekamy na wyniki tego przyrzeczenia!...

Ale to wszystko nie rozwiązuje jeszcze całości zagadnienia.

Pożyczka Narodowa musi być rozłożona na całe społeczeństwo, proporcjonalnie do stanu możliwości jego poszczególnych warstw i grup.

## Arbitraż w Zatarcu marynarzy z armatorami

GDYNIA, 8.9. — W wyniku nieporozumień między marynarzami, zrzeszonymi w Związku zawodowym transportowców a Związkiem armatorów na tle rozbieżnego rozumienia postanowień umowy zbiorowej, sprawa przeszła pod arbitraż i dziś dyrektor Urzędu Morskiego wydał decyzję, w której postanawia, iż armatorzy są w prawie zawierać umowy z załogą na jedną tylko podróż, oraz że mają całkowitą swobodę dobierania sobie załogi pod względem kwalifikacji osób stych. Te dwa zagadnienia stanowią główny przedmiot niezgody.

I tu wylania się właśnie kwestja, bodaj czy nie najtrudniejsza, pociągnięcie do udziału w subskrypcji tych warstw, grup i jednostek, które z reguły zachowują „rezerwe“ w stosunku do swych obowiązków wobec Państwa.

Poco ich wymieniać? Wszak wszyscy — nie wyłączając ich samych — wiedza doskonale, o kogo chodzi...

Otóż sądzimy, że wraz z ogłoszeniem Pożyczki Narodowej przyszedł wreszcie moment za brania się do tych ludzi z całą energią, są wszak sposoby najzu-

pełniej legalne i dopuszczalne pod każdym względem, zmusze nia tych egoistów, sobków i za pszańców do sięgnięcia do wypchanych kasek i dobrze poukrywanych pończoch i pożyczania Państwu części swych (najczęściej nieuczciwą drogą zdobytych...) pieniędzy — na dobry procent...

Niczego więcej od nich nie wymagamy! Pożyczki dla Państwa, zwrotnej, gwarantowanej, dobrze oprocentowanej.

Dalej więc, panowie, zajrzyjcie no tam do kas ogniotrwałych, banków (zagranicznych też!), szuflad i schowków i wy-

dzielcie jakąś część na kupno obligacji pożyczki.

Gdy uczynicie to już teraz, sami, dobrowolnie — zyskacie oprócz dobrej lokaty swych kapitałów, także miano dobrych obywateli... A przecież taka okazja nie często się zdarza w waszym życiu pracowniczym „bisnesmenów“.

A jeśli nie uczynicie tego dobrowolnie? Kto wie, czy nie będziecie musieli runieć się wówczas ze wstydu kiedy wskażycie będziemy palcami: To ten, co ma za duzo, a nie pożyczyl nic Państwu!... Zapamiętajcie sobie jego nazwisko!...

## Niebywały skandal w obozie „czystej rasy“... Romans wodza hitlerowskiego z Żydówką - komunistką A „zwykli śmiertelnicy“ idą za to pod pręgierz

BUKARESZT, 8.9. „Lupta“ przynosi sensacyjną wiadomość z Amsterdamu:

Czynnik kierownicze Niemiec zakłopotane mają być środkiem promiennym wypadkiem, którego bohaterem stał się ostatnio kierownik polityki zagranicznej narodowych socjalistów niemieckich Alfred Rosenberg.

Od pewnego czasu przebywał on w jednym z małych miasteczek bawarskich

w towarzystwie pięknej młodej kobiety, która, jak stwierdziła policja, była Żydówką komunistką z Rosji.

Gdy w nocenia Hitlera aresztowano towarzyszkę Rosenberga, okazała ona policji kopie dokumentów,

które w imieniu Rosenberga i kierownicze czynnik narodowo-socjalistyczne, oświadczając, że oryginały tych aktów znajdują się w ręku G. P. U. w Moskwie.

Jeżeli aresztowana spotka najmnie sza krzywdą, dokumenty te

zostaną opublikowane przez prasę sowiecką.

Ta groźba poskutkowała tak silnie, że

niebezpieczną komunistkę uwolniono no niezwłocznie

i umożliwiono jej powrót do Rosji.

BERLIN, 8.9. Coraz więcej pism w Niemczech wprowadza stałą rubrykę

„Pod pręgierz“,

w której wymienia nazwiska Niemców i Niemców, utrzymujących stosunki z Żydami.

„Hackenkreuzbanner“, wychodzący w Mannheim, zamieszcza w tej rubryce następujące ciekawe informacje: „Kathe Gabel utrzymuje stosunki z Żydem Lipschutzem; „mimka“ Anna Schweitzer utrzymuje stosunki z Żydem Kurtem Maierem; sabretka Henny Liebler, która dzięki męskiemu stypendium otrzymała wykształcenie wokalne, pozostaje w intymnych stosunkach z znanym, rasowym Żydem Alfredem Londorem. Czy?

by teatr miejski w Düsseldorfie, w którym osoba ta jest zaangażowana, nie chciał się tą sprawą bliżej zainteresować?“

I dalej — następująca wiadomość:

„Pomimo wielokrotnych ostróg, jeden z tuteszych Żydów usiłował zwrócić się z nieprzyzwołymi propozycjami od aryjskiej dziewczyny. Podobnie jak szereg jego współwyznawców, człowiek ten został odstawiony

od obozu koncentracyjnego“.

„Hess'sche Volkswacht“ pisze: „Zyd Walter Lieberg, Lessingstrasse 18, syn jednego z współpracowników zakładów metalurgicznych Lieberg i S-ka, utrzymuje stosunki z chrześcijanką, Jandy z ulicy Uhlanda. Matka dziewczyny nie przedsięwzięła żadnych kroków w kierunku zerwania tej kompromitującej znajomości, nie

również sama zainteresowana twierdzi, że rząd nie ma prawa zabronić jej utrzymywania tego stosunku.

Oddział szturmowy, pragnąc poznać ludność miasta z temi „nieczystymi“ osobami,

matkę tej ostatniej ulicami miasta“.

oprowadzał Żyda, jego kochankę i

## Zamówienia sowieckie dla „Modrzejowa“

Jak się dowiadujemy Zakłady Modrzejowskie otrzymały zamówienia na dostawę do Sowieców 5 tys. ton żelaza handlowego, wartości 1,500 tys. zł. i na warunkach 18-miesięcznego kredytu.

W związku z tem, Zakłady Modrzejowskie zwiększyły stan zatrudnienia w celu jaknajszybszego wykonania zamówień sowieckich.

## Wizyta powietrzna

### Francji w Moskwie

PARYŻ, 8.9. — Minister lotnictwa Lot udaje się w dn. 12 b. m. do Moskwy na czele eskadry złożonej z trzech aparatów trzymotorowych

## Hitleryzm w Belgii

### Banda poczyna sobie coraz zuchwalej

BRUKSELA, 8.9. — Coraz częściej dochodzi tu do walk między miejscowymi hitlerowcami, rekrutującymi się z pośród separatystów flamandzkich, t. zw. „dinasos“, a socjalistami. W Termonde walka

między temi ugrupowaniami doszła do takich rozmiarów, że policja musiała zwrócić się o pomoc do oddziałów żandarmerji.

W wyniku tej walki było wielu rannych.

## Na poszukiwanie „Kościszki“ wylatują samoloty amerykańskie

NOWY JORK 8.9. Prasa amerykańska wyraża obawy o losy balonu polskiego „Kościszka“ oraz balonu „Good Year“ Overmana, które mogły opaść w Labradorze,

albo w innych stronach Kanady północnej.

Organizowana jest lotnicza ekspedycja ratunkowa.

## Zbratanie z ziem Kresowych Delegacja ze Lwowa do Wilna

Wyjechała ze Lwowa do Wilna przez Warszawę delegacja m. Lwowa i ziemi Czerwińskiej ce-

lem wzięcia udziału w święcie zbratania z ziem kresowych, które odbędzie się w Wilnie.



## Tragiczna śmierć 4 lotników podczas zderzenia samolotów

KRAKÓW, 7. 9. Dziś rano wydała się straszna katastrofa lotnicza w powiecie jedrzejskim. Między wsiami Świeciany i Ziurawnowice zderzyły się w locie dwa samoloty z 2-go pułku lotniczego z Krakowa.

Śmierć ponieśli na miejscu: porucznik obserwator Edward Kupski, por. obserwator Kazimierz Goida, plutonowy pilot Czesław Popczyk i plutonowy pilot Roman Jurek. Na miejsce katastrofy wyjechały komisje, celem przeprowadzenia dochodzeń.

## Legenda o krzywdzie niemieckiej 7 powstańców uwojonych od winy i kary

Z Wodzisławia donoszą: Przed tutejszym sądem grodzkim odbył się w dniu dzisiejszym epilog głośnej biatyki, jaka miała miejsce 25 czerwca bieżącego roku w gospodarstwie Firli w Marusach, gdzie odbywała się zabawa Gessellenvereinu, znajdującego się pod wyłącznymi wpływami Volksbundu.

Do restauracji tej przybyli wracający z wycieczki powstańcy w mundurach w liczbie 7-miu, którzy zamierzali po pokrzepieniu udać się w dalszą drogę. Wynikła jednak przypadkowo biatyka, w której wojownicy zostali świeżo przybyli.

Rezultatem tej było, że sprawa zajął się Volksbund i wystosował jedną z licznych, a niezasadnych petycji do komisji mieszanej, oskarżając o ucisk mniejszości niemieckiej ze strony związku powstańców.

Niezależnie od tego władze polskie, które interweniowały w biatyce wytoczyły oskarżenie.

Na ławie oskarżonych zasiadli kolejarz Konrad Jasulski, urzędnik sądowy Józef Karamara, urzędnik prywatny Józef Plewnia, sztyrat Augustyn Koźuch, urzędnik sądowy Paweł Koźuch, piekarz Franciszek Kubica i stolarz Ryszard Kubica, wszyscy z Wodzisławia.

Obrony oskarżonych podjęła się cała miejscowa palestra. Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Dział

kowicz, oskarża rzecznik prokuratury Kierowski.

Akt oskarżenia zarzucał im pobicie członków Gessellenvereinu oraz użycie przytem broni palnej.

Oskarżeni tłumaczyli się, iż nie brali udziału w bóje, a biatyka wynikła między uczestnikami zabawy, którzy również ich zaatakowali. W wyniku tego nawet oskarżeni odnieśli poważne rany.

Hasło do wszczęcia bóiki dał zbiegły w międzyczasie do Niemiec członek Gessellenvereinu Paweł Schütz, który zamierzał uderzyć żelaznym krzesłem Jasiulskiego. Przeszkodził temu Karamara, który oddał z posiadanego przy sobie straszaka strzał w powietrze.

Świadkowie oskarżenia podani ze strony Gessellenvereinu przesłuchani pod przysięgą zeznali, że widzieli wprawdzie ogólne szamotanie, lecz nie mogą ustalić, kto kogo bił.

Jeden ze świadków natomiast niejaki Gregorzyc stwierdził z całą stanowczością, że krótko po wszczęciu bóiki zamoczył jednego uciekającego Niemca, trzymającego pod ubraniem rewolwer, z którego na dworze kilkakrotnie wystrzelił.

Wobec takiego wyniku przewodu sądowego oskarżyciel publiczny zrezygnował z oskarżenia, zaś sąd uwolnił oskarżonych od winy i kary.

Tak więc ta rozprawa sądowa

## Gorzej niż w roku 1914... Belgia bezbronna wobec Niemiec

Prasa belgijska, powołując się na ostatnie oświadczenie premiera francuskiego Daladier'a, że granice Francji są należycie ubezpieczone przed wtargnięciem Niemców i że nigdy nie były tak mocne, jak obecnie, twierdzi, że inwazja niemiecka w Belgii napotkałaby jeszcze mniejszy opór, niż w

roku 1914.

Główny organ partii liberalnej „L'Independance” pisze: „Belgia jest jeszcze bardziej bezbroną niż w r. 1914. Gdyby wybuchła teraz wojna, nie potrafimy wstrzymać napora Niemiec. Zresztą strzelcy nadreńscy nie są nawet należycie wyekwipowani i nie posiadają dostatecznych ubezpieczeń, aby się skutecznie opierać. W przyjętym systemie obrony tylko trzy forty leodyjskie są już ukończone, ale na stepne trzy forty pomocnicze, oprócz jednego, nie ma już jeszcze nawet fundamentów. Jednym słowem Niemcy mogą wejść do Belgii, kiedy się im tylko spodoba i powtórzyć co do niej fakty z 1914 roku”.

rozwiąta jeszcze jedną legendę o krzywdzie niemieckiej na Śląsku.

## Dwie śmiertelne katastrofy w lotnictwie wojskowym rumuńskim

BUKARESZT, 8. 9. Koło miasta Cluj uległ wypadkowi wojskowy samolot; pilot, prowadzący maszynę, został zabity, obserwator ciężko ranny.

Tego samego dnia hydroplan wojskowy wodując w porcie Constanca rozbił się. 2-ch lotników zostało zabitych na miejscu.

## Zderzenie pociągów parowozu uszkodzone

Wczoraj w południe o godz. 1.30 zderzyły się na stacji kolejowej w Szopienicach dwa pociągi, a mianowicie, jadący w stronę Sosnowca pociąg towarowy z oczekującym na torze próżnym składem pociągu osobowego.

Przy zderzeniu, które nastąpiło skutkiem mylnego nastawienia zwrotnicy,

oba parowozu i węglarki zostały mocno uszkodzone, zaś wyskakujący na widok wypadku jeden z kolejarzy z obsługi pociągu, odniósł ciężkie obrażenia rąk i nóg.

Powstały niewielki zator władze kolejowe usunęły tak, że ruch odbywał się bez przeszkód.

## 5 ton dźwigów i szyn skradziono z Kopalni „Otylia”

Kradzieże starego żelaza na Śląsku przybierają ostatnio niebywałe rozmiary. Do notowanych przybiera niezwykłe bezczelna kradzież jakiej dokonano ubiegłego popołudnia w Nowej Wsi, gdzie z toru kolejki automatycz-

nej kopalni Otylia zniknęło bez śladu 5 ton dźwigów, szyn kolejowych i żelaza taśmowego znacznej wartości.

Na ślad sprawców dotąd nie natrafiono.

## Pogłoski o pertraktacjach w sprawie obsadzenia dyrektora Zakładów Modrzejskich

W sferach przemysłowych Śląska i Zagłębia rozeszła się ostatnio pogłoska jakoby na wakujące po wiceministrze Gallocie stanowisko naczelnego dyrektora Modrzejskich Zakładów górniczo - hutniczych przewidziany był mjr. Nikulak z ministerstwa przemysłu i handlu. Pertraktacje w tej sprawie z ramienia prezesa rady nadzorczej p. Jerzego Bauerertza ma prowadzić podobno z p. mjr. Nikulakiem naddirektor warsztatów przerobczych koncernu Wspólnoty Interesów p. inż. Myciński, b. dyrektor huty Zgoda.

Notując tę pogłoskę z obowiązku dziennikarskiego musimy podkreślić, że koncepcja ta budzi duże zastrzeżenia w czysto polskich sferach przemysłowych, które wskazują, że przyjmowanie takich stanowisk w przemyśle przez osoby nie mające w tym kierunku przygotowania, powoduje, iż stają się one marionetkami w ręku świadomych swych celów, prawie zawsze sprzecznych z interesami państwa, zagranicznych baronów przemysłu, finansujących te przedsiębiorstwa.

Pozatem jest jeszcze i drugi szkopuł, a mianowicie fakt, że p. mjr. Nikulak przeszedłby ewentualnie na to stanowisko wprost z fotela urzędowego w min. przemysłu i handlu.

Zainteresowanie się zaś tą sprawą ze strony prezesa zakładów Modrzejskich Bauerertza jest o tyle zrozumiałe, że poprzedni dyrektor naczelny był jego mężem zaufania, więc i obecnie dąży do tego, by wybór padł na wybranego przez siebie kandydata.

Dając wyraz tej pogłosce, sędziemy jednak, że spotka się ona ze słusznym dementi.

## Katastrofa samochodu ciężarowego 3 osoby ciężko poranione

Wczorajszego wieczoru zepsuł się na szosie w pobliżu huty Kungunda w Zawodziu autobus śląskich Linj Śl. 9910, kursujący między Katowicami a Tychami. Ponieważ pojazd nie można było momentalnie naprawić został on pozostawiony na szosie. Tymczasem w pół godziny potem nadjechał na to miejsce z wielką szybkością samochód ciężarowy Śl. 11111, prowadzony przez Alojzego Stencera z Janowa.

Kierowca zbyt późno zauważył

przeszkodę i nie mogąc zahamować, usiłował wyminąć stojący autobus bokiem, a straciwszy panowanie nad kierownicą, zjechał do przydrożnego rowu, rozbijając się doszczętnie.

Wyrzucony z samochodu siłą od środkowa kierowca oraz jego towarzysze bracia Adolf i Paweł Wilczkowie z Janowa odnieśli sze reg ciężkich obrażeń i w stanie groźnym przewieziono ich do szpitala miejskiego w Katowicach.

## Pomysłowi oszuści dolarówkowi okradli robotnicę z oszczędności

Z Rybnika donoszą: Ofiara niezwykle pomysłowych oszustw dolarówkowych padła robotnica dworska z Bujakowa 30-letnia Anna Belokowa. Przed paru dniami odwiedził ją jakiś agent, który sprzedał jej na raty na niewidzialne obligacje Banku Rolnego i pozostawił jej formularz zamówienia z rzekomym numerem obligacji.

Po upływie paru dni przybył inny jegomość, niewatłiwie współpracownik agenta, powiadamiając, iż na

obligację zamówioną przez Belokowa padła wygrana w wysokości 3500 zł. Wobec tego polecił jej zabrać posiadane oszczędności, jechać do Banku do Katowic, gdzie wygrana wypłaca.

Na dworcu w Katowicach oświadczył jegomość, że bank jest zamknięty, wobec czego on przy swoich stosunkach zatałwi to prywatnie i zabrał od Belokowej całe oszczędności na rzekome koszty manipulacyjne i znikł bez śladu.

## Przechodzień pod samochodem

Wczorajszego wieczoru na ulicy Miłowickiej w Małej Dąbrówce wpadł przejeżdżający samochód osobowy Kl. 1522, prowadzony przez szofera Teodora Kuczerę na 16-letniego Pawła Kupę z Małej Dąbrówki, który padł na jezdnię z połamanymi nogami. Ofiarę wypadku odstawiono do szpitala w Szopienicach.



## Rok więzienia dla hitlerowca

Z Tarnowskich Gór donoszą: Przed tutejszym wydziałem zamieszkiwanym przez sądu okręgowego odpowiadał mieszkańiec Rudnych Piekarów Paweł Katoń za obelżywe wyrażanie się o państwo i władzę polskich.

W wyniku przewodu sądowego na rok więzienia domorosłego hitlerowca skazano

## Otwarte okno prowadzi do zamkniętego biurka

W godzinach wieczornych dnia ubiegłego jacyś niewyśledzeni dotąd włamywacze, korzystając z pozostawienia otworem okna w biurze SS. Błogosławionej Bronisławy w Król. Hucie (Wandy 66), wdarli się do wnętrza, gdzie przy pomocy dłuta wyważyli szufladę biurka, skąd zabrali banknot 20-złotowy i pudełko od cygar, stanowiące kasę podręczną z 17-złotem w bilonie.

## Lizol eliksirem życia

Mieszkanica Król. Huty, p. Rozalja Wudke (Średnia 7), targnęła się wczoraj na swe życie, wypijając pewną dozę lizolu na placu Dr. Urbanowicza. Zaalarmowaną karetka pogotowia przewieziono ją do szpitala miejskiego, gdzie przy pomocy lekarzy odzyskała przytomność. Przyczyna desperackiego kroku nie została dotąd wyjaśniona, jednak p. Wudke miała oświadczyć, że już próby takiej nie ponowi.

## Na piechurach czyha wypadek

Onegdajszego popołudnia na ulicy Falwy pod mostem kolejowym w Świętochłowicach wpadł samochód półtorozarowy Sl. 11159 prowadzony przez Stanisława Banasika z Nikiszowca (Górna 2) na idącego bokiem jeźdźcę Władysława Nowickiego z Świętochłowic, który uderzony wozem padł na bruk, odnosząc szereg obrażeń. Kto ponosi winę wypadku, dotąd nie ustalono.

## REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Sobota, 9.9 „Odsiecz Wiednia“ g. 15.30 dla szkół. „Pocałunek przed lustrem“ godz. 20-ta.

Niedziela, 9.9 „Odsiecz Wiednia“ g. 16-ta. „Pocałunek przed lustrem“ godz. 20-ta.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI  
Poniedziałek, dnia 11.9 „Odsiecz Wiednia“ Król. Huta o godz. 20-tej dla bezrobotnych.

„POCALUNEK PRZED LUSTREM“  
W sobotę, dnia 9 b. m. o godz. 20-ej wiecz. po raz trzeci sensacyjna sztuka Fedora „Pocałunek przed lustrem“ w doskonałym wykonaniu całego zespołu dramatycznego.

## Radio

KATOWICE. Sobota 9 września.  
7: „Kiedy ranne wsłają zorze“. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57: Sygnał czasu i hejnał m. Torunia. 12.05 — 13: Muzyka (płyty) i komunikaty. 14.55 — 16: Muzyka (płyty), w przerwach komunikaty gospodarcze. 16: Audycja dla chorych. 16.30: Recital śpiewaczy. 17: Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17.25: Muzyka lekka. 18.15: „Przebiegi wierzchy Kanady“. 18.35: Recital śpiewaczy. 19: „Nowy światopogląd fizyczny“. 19.15: Wiadom. z pola bitwy pod Wiedniem z 9.9 1683 r. 19.25: Rozmaitości. 19.40: Kwadrans literacki. 20: Transmisja z Wilna. 20.40: Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga. 21.30: Koncert muzyki polskiej. 22 — 24: Muzyka taneczna, w przerwie wiadomości sportowe i meteorologiczne.

## Nowy dorobek kolejarzy Śląskich Poświęcenie Domu Wypoczynkowego w Wiśle

Dzięki ofiarności kolejarzy śląskich został wybudowany w Wiśle staraniem towarzystwa kolonii letnich pracowników dyrekcji katówickiej przy pomocy Ministerstwa Komunikacji, Dom Wypoczynkowy, którego poświęcenie nastąpi uroczystość w dniu 11 b. m. Koszt budowy tego domu, który po-

siada ogółem 39 pokoiów i 2 duże sale dla dzieci wynoszą blisko pół miliona złotych. W uroczystości poświęcenia weźmie udział minister Butkiewicz i wiceminister Czapski oraz p. woj. dr. Grażyński, marsz. Sejmu Śl., Wołyn z wicemarszałkami i licznymi przedstawicielami władz miejscowych.

## Poświęcenie gmachu gimnazjum w Piekarach połączone ze zjazdem młodzieży

Uroczystość poświęcenia nowowybudowanego gmachu gimnazjum polskiego w Wielkich Piekarach, która odbędzie się w dniu 12 b. m. została połączona z inicjatywą dyrekcji z obchodem Odsieczy Wiedeńskiej, w którym weźmie udział w Piekarach około 3 tys. młodzieży z Straży Przedniej z całej Polski. Uroczystość rozpocznie

się nabożeństwem, które odprawi ks. prałat Pucher, poczem, po złożeniu przez delegację wieńców na grobach powstańców, nastąpi poświęcenie gmachu nowego gimnazjum.

Całodniowe uroczystości zakończy wspaniałe widowisko „Legenda krwi i pracy“.

## Chłopiec podziurawiony śrutem Krewki gajowy odpowie za użycie broni

Z Żor donoszą: Ubiegłego popołudnia w lesie hr. Winklera, patrolujący gajowy Pius Wilczek postrzelił zbierającego grzyby wespół z kolegami 14-letniego Zygmunta Komorowskiego. Nieszczęśliwy chłopiec został dosłownie posiekany śrutem na całym ciele.

Pierwszej pomocy udzielił mu dr. Karolczak z Żor, poczem przewieziono chłopca do szpitala spół-

ki brackiej w Rybniku. Dochodzenia wykazały, że gajowy podejrzewał chłopców o wykradanie ryb ze stawu Winklera i zamierzał ich przytrzymać.

Wystraszone wyrostki nie usłuchały jego wezwania i poczęły uciekać. Wobec tego jednak, że potrzeba użycia broni absolutnie nie zachodziła — przeciwko gajowemu skierowano doniesienie do sądu.

## Nieudana wyprawa 2 parok przez Hitlerję do Paryża

Na zielonej granicy w pobliżu Brzezin śląskich ujął wczoraj wieczorem około godz. 7-ej patrol straży granicznej 4 osoby, w tym dwóch mężczyzn i dwie kobiety „wyznania handlowego“, które zamierzały wyprawić się do Paryża via Niemcy nie posiadając odpowiednich w tym celu dokumentów.

Te dwie parki weszły w kontakt z nieujawnionym dotąd przemytni-

kiem, który na widok zbliżających się strażników zbiegł, pozostawiając amatorów przejazdu przez brunnatny raj własnemu losowi, nie zabraniając o zabranianiu z sobą pobrane po 100 zł. od głów.

Przytrzymanymi okazali się mieszkańcy Radomia i okolicy Jenta Igelman i Reizla Reisman oraz Elazar First-Baran i Szmul First-Bamel. Przekazano ich władzom sądowym.

## Miodek p. Miodek krył się w piwnicy pod węglem

Ubiegłego popołudnia zarządzono w wyniku dłuższych obserwacji rewizję domową w mieszkaniu Anny Miodek w Bobrownikach (pow. Będzin), gdzie po dłuższych poszukiwaniach znaleziono w piwnicy pod węglem specjalnie wybudowaną skrytkę na przechowywanie przemytu, w której znajdowało się kilkanaście kilogramów pomarańczy. O pomysłowości p. Miodek

świadczy, że na węglu, pod którym chowała towary, stała dla niepoznaki jeszcze beczka z wodą. Wszystkie te jednak pomysły zawiodły i przeprowadzający rewizję funkcjonariusze Straży Granicznej tajemnicę meliny rozkonspirowali. Równocześnie został przytrzymany u Miodekowej mieszkaniec W. Piekar, Tomasz Chołczyk, który był jednym z dostawców.

## Za bunt przeciw sekwestrowi po miesiącu aresztu

Fabrykant śrub p. Jakób Wachselberg miał grubsze nieporozumienie z referentem urzędu skarbowego, który dokonał mu zajęcia maszyn. W czasie tej czynności, poruszony do żywego p. Wachselberg oraz jego małżonka wznosili okrzyki, godzące w wykonywanego swój obowiązek p. Grzelaka. — Robotnicy, nie pozwólcie zabierać maszyn, bo to jest wasz warsztat

pracy, — krzykali p. Wachselbergowie; — robotnicy, bierzcie się do roboty i do tego pana. Żydz! Że robia, że iokują miliony w kraju, zamiast je wywozić do Palestyny.

Tego rodzaju wykrzykniki zrodziły sprawę karną przeciwko Wachselbergom i sąd grodzki skazał ich po miesiącu aresztu z zawieszaniem zresztą wykonania kary.

## Warszawski kasiarz wpadł w Wolbromiu

SOSNOWIEC, 8.9. — Tel. wł. — Ubiegłej nocy w Wolbromiu aresztowano dwu kasiarzy, którzy właśnie mali się do lokalu Banku Ludowego, usiłując rozpruć kasę, w której znajdowało się 3.000 złotych gotówką.

Aresztowani kasiarze zostali osadzeni w więzieniu. Są nimi Henryk Kryński z Warszawy (Mokotowska 6) oraz Zelek Banach z Ostrołęki.

## Rabusie pod kluczem

Wczoraj, we wczesnych godzinach rannych, przytrzymali funkcjonariusze I komisariatu w Katowicach Franciszka Trasa z Kosutki (Polna 4), Andrzeja Młynarczyka z Zawodzia (Ferdynanda 2) i Klare Gniadaczównę z Katowic za napad rabunkowy na handlarza Florjana Łukaszczyka z Król. Huty (Gimnazjalna 5), którego obrabowali w Katowicach na ul. Zamkowej, rabując mu, przy użyciu siły fizycznej, 30 złotych.

|               |   |
|---------------|---|
| Sobota        | Dziś Sergiusza.<br>Jutro Mikołaja.  |
| 9             | SLONCP  |
| Wr esień 1933 | Wsch. sl. 5.59.<br>Zach. sl. 6.00.<br>Wsch. ks. 7.25.<br>Zach. ks. 11.31. |

## Ogłoszenia DROBNE

ZNAJDZIE stałą posadę paniątka zgrabna, uczciwa i pilna skromnych wymagań, umiejąca biegle czytać i władająca także językiem niemieckim do pomocy Pani w sklepie — „Mieczarnia, cukiernia, trafik i sprzedaż czasopism“ od 15.IX. Reflektantki zechcą podać bliższe dane do Administracji „Nowego Czasu“ pod „naprawę uczciwa do Bielska“. Pierwszeństwo dla posiadających już praktykę sklepową. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

DWA motocykle, jeden marki A. J. S. 350 ccm., drugi Charley Dawson 1200 ccm. (z przyczepką) okazynie do sprzedania. Zgłoszenia u p. Ludwika Grzyjski, Siemianowice, Głowackiego 1.

JEDNOROCZNE Kursy Handlowe dla Dorosłych Izby Handlowej w Katowicach. Z powodu nadmiernej ilości zgłoszeń kandydatów na kursie handlowym dla dorosłych prowadzonym przy Szkole Przystosowania Kupieckiego w Katowicach, ul. Stawowa 6 (gmach szkoły powszechnej), kierownictwo kursu zmuszone jest do otwarcia drugiego równoległego oddziału. Zapisy przyjmuje się do dnia 10 września codziennie od 9-ej do 12-ej w południe oraz od 6-ej do 8-ej wieczorem. Nauka odbywa się codziennie w godzinach wieczornych. Opłata wynosi zł. 18.— miesięcznie. Uczniowie korzystają z 75 proc. niżki kolejowej, tramwajowej i autobusowej.

TŁOMACZ niemiecko-polski z wyższym wykształceniem do literackiego przekładu dzieł belewistycznych od zaraz poszukiwany. Petent powinien posiadać maszyny do pisania. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Zgłoszenia: Firma Eldorado, Tarn. Gór. Strzyka pocz. 31

CÓRKA leżnej rodziny, zdolna, pilna i uczciwa, poszukuje pracy na skromnych warunkach. Może przyjąć miejsce służącej lub panienki do dzieci. Łaskawe zgłoszenia Julja Danisz, Ruda Śl. Sobieskiego 41

CZY CHOROBY PŁUCNE są uleczalne? Wszyscy, którzy dotąd leczyli się bez rezultatów na choroby płuc i inne powinni się zwrócić do homeopaty Stawarskiego w Ochółcu pod Katowicami, ul. Wolności 38, który przyjmuje od 14 — 19 i w niedzielę od 8 — 10-ej.



# Wieszczę sen przy zwłokach rabina

## Tajemniczy ofiarodawca 100 funtów szterlingów

Przed kilku laty, przedarłszy się przez granice sowiecką, dostał się do Polski rabin Michael Wierzbowski, który następnie osiedlił się na stałe w Łodzi. Tam Wierzbowski swym postępowaniem i ogromną nabożnością zyskał sobie uznanie i szacunek wśród współwyznawców.

W ub. tygodniu rabin przyjechał do Warszawy i zatrzymał się w hotelu „Lipskim” przy ulicy Białostockiej Nr. 3. Następnego dnia w nocy, podczas snu, Wierzbowski

### uległ atakowi serca i zmarł.

Ponieważ nie pozostawił krewnych, a w stolicy był zupełnie obcy, pogrzebem jego zajęło się Towarzystwo „Ostatnia Posługa”. W myśl przepisów religijnych, ostatnią noc przed pogrzebem przy zwłokach rabina spędził jeden z członków gminy t. zw.

### „żałobnik”.

Po pogrzebie rabin Wierzbowski, wśród mieszkańców dzielnicy północnej zaczęły krążyć fantastyczne wersje, które wreszcie zainteresował się zarząd Tow. „Ostatnia Posługa”.

Jak się okazało, „żałobnik”, który spędził noc przy zwłokach zmarłego opowiadał że zasnąwszy miał

### dziwny sen.

który powtarzał mu się następnie przez kilka nocy. Mianowicie śnił mu się rabin Wierzbowski, dając polecenie udania się do Banku Handlowego w Łodzi, gdzie

### złożone są pieniądze,

które rabin przeznacza na Tow. „Ostatnia Posługa”.

Przesadni Żydzi, pojechali do Łodzi i tam zwrócili się do wskazanego banku. Tu zaszedł wprost nieprawdopodobny wypadek. Oko-

zało się bowiem, iż w dniu śmierci rabina do banku zgłosił się ktoś, który złożył

100 funtów szterlingów z poleceniem wypłacenia tych pieniędzy „Ostatniej Posłudze” w

Warszawie.

Oczywiście pieniądze zainkasowano; wypadek dziwnego snu, w którym zmarły narzucił swą wolę i tajemniczy zapis, są żywo komentowane.

# Zuchwały napad w bramie

## Rozpaczliwa walka kasjera z bandytami

Ofiarą zuchwałego napadu rabunkowego padł wczoraj wieczorem kasjer jednej z prywatnych instytucji Stefan Olbratowski w War-

szawie.

Kasjer powracając wieczorem do domu, wstąpił do wędliniarni przy ulicy Czerniakowskiej Nr. 225, by

### Stępa Fortuna nie wybiera...

## 300.000 zł. wygrał bogacz

Najwyższa wygrana 5 klasy 27 loterii państwowej poza milionowymi premiami, wynosząca 300.000 złotych, została wylosowana w pierwszym dniu ciągnięcia.

Wygrana 300.000 zł. padła w kolekturze warszawskiej Wolanowa na los Nr. 133.355 sprzedany w filii kolektury na Nałewkach, tuż przy Muranowie. Filia natychmiast odzukała szczęśliwego gracza. Był nim finansista, właściciel dwu domów: przy ul. Nałewki 37 i Sierakowskiej 5, p. Jakób Cemach. Pan Cemach, zawiadomiony o wygranej, zażądał natychmiastowej wypłaty pieniędzy. Nie zależało mu na stracie tych kilkunastu tysięcy złotych, które musiały pochłoniąć koszty dyskonta.

Nie odstraszyło go to nawet, że w kasie kolektury było 150.000 zł. samym bilonem. Postanowił przyjąć nawet bilon, byle zaraz. Po kilku godzinach p. Wolanow postarał się o pieniądze i całkowitą wygraną wypłacił.

Pan Cemach bezpośrednio po za-

inkasowaniu pieniędzy wyjechał z Warszawy i obecnie miejsce jego pobytu nie jest znane.

Los, na który padła tak wielka wygrana, przechodził dziwne koleje, zanim dostał się do rąk p. Cemacha. Nabył go w jednej z poprzednich klas lokator p. Cemacha, niejaki Herszenfus, zamieszkały przy ul. Sierakowskiej 5. Herszenfus znalazł się ostatnio w trudnościach finansowych i zagrożony eksmisją, musiał dać między innymi właścicielowi domu na poczet zaległego komornego losu loteryjny. Biorąc los z ręki lokatora, właściciel domu rzekł żartobliwie:

— Jeżeli wygram co na ten los, masz pan u mnie murowane 10 proc.

Ponieważ p. Cemach dostał na rękę 240.000 zł., przeto lokatorowi należałoby się suma 24.000 zł. Czy jednak p. Cemach dotrzyma swojej obietnicy wobec zbledniałego kupca? Niewiadomo.

Podobno nie zdradza takich zamiarów.

# Trzęsienie ziemi w Japonii

TOKJO 8.9. — Tel. wł. — Na zachód od wybrzeży japońskich wybuchł podmorski wulkan. Wskutek gwałtownego wstrząsu i olbrzymiej fali zniszczone zostało miasto Napoo.

Według prowizorycznych wiadomości w katastrofie zginęło 70 ludzi.

### zmienić banknot 100-złotowy

na drobna walute. Podczas zmiany pieniędzy w sklepie obecni byli jacyś dwaj osobnicy o podejrzanym wyglądzie. Gdy Olbratowski wyszedł z wędliniarni mężczyźni ci udali się w ślad za nim.

W pobliżu domu, w którym mieszkał kasjer, podszedł do niego jeden ze śledzących go osobników i usiłował nawiązać rozmowę. Olbratowski, domyślając się podstępny, przyspieszył kroku. W chwili, gdy wchodził już do bramy, dokonano nań

### zuchwałego napadu.

Jeden z opryszków zabił kasjerowi drogę i uderzył go t. zw. bykiem w twarz. Zalany krwią urzędnik padł na chodnik. Wówczas napaścivcy usiłowań dokonać rabunku.

W momencie, gdy wyciągali portfel, zawierający 200 złotych w gotówce, Olbratowski oprzytomniał po strasznym uderzeniu i podjął

### rozpaczliwą obronę.

Kopiąc napaścivków nogami i wzywając pomocy, kasjer przeczołgał się do bramy. Zaalarmowani krzykami nadbiegli przechodnie, co zmusiło rabusiów do ucieczki.

Poturbowanego dotkliwie kasjera opatrzył lekarz Pogotowia. Zarządzony pościg za sprawcami zuchwałego napadu nie dał wyników.

## JERZY WALDEN

# Między 5-tą a 6-tą

(Powieść sensacyjna)

Ale przeczytała zaledwie kilka słów, których sensu nie zdołała nawet rozgrzyźć, gdy drzwi od korytarza otworzyły się raptownie i ukazał się w nich profesor. Na jego widok gazeta wypadła z rąk Ireny. Błada twarz i drżące dłonie, w których kurczowo trzymał jakąś kartkę papieru, przypomniały dziewczynie ową straszną chwilę, gdy tuż po wybuchu zobaczyła go opartego bezsilnie o framugę drzwi laboratorium.

— Czyżby dokonano na niego nowego zamachu? — przemknęło jej przez głowę.

Ale profesor bez słowa pochwycił obie walizki i, zarzucając na ramię palto, wykrztusił resztkę tchu:

— Musimy natychmiast uciekać.

— Dokąd — spytała, przerażona jego zachowaniem, dziewczyna.

— Nie wiem, nie wiem, — odpowiadał machinalnie, ale ruchy jego zdołały już odzyskać dawną sprężystość, gdyż równocześnie pociągnął zdezorientowana dziewczynę za sobą.

Wyskoczyli z poblągu i, przebiegłszy przez prawie nieoświetlony peron, znaleźli się na ulicach obcego miasta, którego

nazwy nie zdążyli nawet przeczytać.

Profesor, mimo, że objuczony dwiema walizkami, dopadł pierwszy do stojącego w pobliżu dworca auta. Szofer widocznie spał, gdyż pod wpływem raptownego wstrząśnienia, w które wprowadził skok Mieczyskiego, zerwał się przestraszony i, przecierając oczy, zapytał:

— Co się stało? — Ale po chwili, zobaczywszy dwoje pasażerów, eleganckiego pana w średnim wieku i młodą dziewczynę, uspokoił się, aby zadać następne, już bardziej rozsądne pytanie: — Dokąd mam jechać?

Tymczasem przyszła widać kolej na profesora, aby wypowiedzieć bezsensowne zdanie, gdyż ku wielkiemu zdumieniu szofera nocny pasażer odpowiedział:

— Jedź pan gdzie chcesz... Za miasto... Byle przedko...

Widocznie w głosie pana brzmiała zdecydowana pewność, gdyż szofer już bez zadawania dalszych pytań puścił swoją maszynę w ruch.

Dopiero teraz Irena zwróciła się do stryja z zapytaniem, czemu należy przypisać tę niesamowitą ucieczkę. Twarz profesora znowu pokryła się bledością, wyganiając gorączkowe rumieńce, wywołane przyspieszonym biegiem. Jego zazwyczaj bystre oczy zasłżył mgłą.

Irena, która doskonale знаła stryja, odgadła bez jego odpowiedzi, że profesor

przechodzi jakiś niesłychanie silny, wstrząs, że poprostu nerwy jego, walczące przez ostatnie dni z tragicznym najazdem faktów, wreszcie pod wpływem nieznanego a najsilniejszego uderzenia poddały się i uległy całkowitemu rozpreżeniu. Nie wiedząc sama, co ma robić, próbowała łagodnym dotknięciem ręki przywrócić go do równowagi.

Ale upłynęła długa chwila denerwującej jazdy, podskakującej na wybojach taksówką, zanim wreszcie profesor opanował się na tyle, że spróbował wyjaśnić bratanicy swoje napozór tak nienaturalne zachowanie. Z jego chaotycznych zdań zrozumiała Irena, że gdy wyszedł na peron owej stacji, aby nieco odetchnąć świeżym powietrzem, podbiegł do niego jakiś nieznanomy wyrostek i bez słowa wreczył mu kartkę... Tę straszną kartkę, która odegrała rolę ostatniej, przepelniającej dzban kropki, i sparaliżowała wszystkie ośrodki nerwowe profesora, poddając go nagłej i niczem nieopanowanej panice.

— Co zawierała ta kartka? — wyczuwając grozę sytuacji, zapytała Irena. Profesor sięgnął sinemi palcami do kieszeni i, wyjąwszy z niej nieduży, jakby wyrwany z notesu świstek, przy mdłym blasku palącej się w taksówce lampki, odczytał następujące słowa:

{Dalszy ciąg jutro}



## Tajemnice toru wyścigowego

# UROCZYSTOSC FAMILIJNA

Po wielu tarapatach Kostek znużony, zziębnięty, usiłując odnaleźć trop Matrasza, zdołał dotrzeć do Warszawy! tutaj dopiero dowiedział się, że poszukiwany przez niego żokiej, oddawna już jest w Warszawie, zdołał się nanowo zaklimatyzować i dostać z powrotem na wyścigi.

Kostek czuł pewien zawód i jakgdyby żał, że nie on jest właśnie bohaterem odnalezienia Matrasza, ale widząc wielką radość, która stała się na twarzy Nelusi, był zadowolony, że brat znalazł się, chociaż on zrobił tyle drogi po jego śladach niepotrzebnie. Cała rodzina Peterków z żywą radością powitała powró: najmłodszego, a jednocześnie najsprytniejszego syna. Odbyła się nawet libacja, w której po raz pierwszy pozwolono uczestniczyć Kostkowi na równych prawach. Zaproszył więc on sobie głowę nienajgorzej, język mu się rozwiązał i dopiero wtedy zaczął szczegółowo opowiadać o swych przygodach. Ile w tem opowiadaniu nafantazjował, trudno było sprawdzić. Gdy jednak doszedł do opowiadania o swej wizycie u Czerepa i jaką to drogą doszedł on do odnalezienia śladów Matrasza, według zegarka jego i scyzoryka, Matrasz zawołał:

— Ależ on cię ocyganił, że ja mu zostawiłem zegarek i nóż na pamiątkę. Prostu zwędził mi to wszystko ostatniego dnia, kiedy już miałem odjeżdżać z końmi do Warszawy. Zanim się spostrzegłem, że brak mi tych rzeczy, byłem już daleko. Ale niech tam, za wydostanie się z tego piekła, chętnie kupiłbym Czerepowi jeszcze jeden zegarek. Niech się nim nacieszy, przecież to było jego marzeniem. On patrzył na ten zegarek, jak na święty obrazek.

Na przyjęciu był obecny również narzeczony Neli, Fred. Widać było po nim, że jest zakochany w Neli bezprzytomności. Wodził stale za nią oczami, a wszyscy cieszyli się wokoło, jaka to będzie z nich dobrana para. Wreszcie, gdy wszyscy podpiłi już sobie dobrze, stary Peterek, który był jakgdyby opiekunem całego poddasza, zabrał głos:

— Kochacie się już tyle czasu, widać to po was, więc dlaczego się nie zaręczycie, dlaczego nie zostaniecie jawnymi narzeczonymi. Wszyscy będziemy się cieszyć, jak się pobierzecie, bo to wielka radość wszystkim sprawiam, jak się ludzie jednej klasy łączą ze sobą, a nie szukają czegoś wyższego, czegoś pańskiego. Nie będę tam wymawiał tobie, tu zwrócił się do Matrasza, — że gonileś oczami za tą damą z wyścigów. Wiesz zresztą sam dobrze, jak drogo za to zapłaciłeś. Teraz już chyba nie będziesz tego robił, a byłoby dobrze, żebyś się także zaczął oglądać za jakąś dziewczyną. Jak ci Nela, co tylko patrzyć z domu ucieknie, to musisz mieć kogoś przy sobie, ktoby się tobą opiekował i uporządził, bo jak nie, to znowu zejdziesz

na dziady i niewiadomo, co się z tobą dalej stać może.

Wszyscy zebrani potakiwali z przekonaniem, tylko jeden Matrasz nie zabierał głosu. On chciał coprościej zapomnieć o Ricie. Starał się o niej nie myśleć, wykreślić ją ze swego życia, a tu Peterek zadrasnął go w najczulszą strunę. Znow przed oczyma stanęła mu Rita, piękna i mimo wszystkie krzywdy, jakie mu uczyniła, pociągająca. Niebardzo wiedział, czy to uczucie, jakie uczuwa w sercu, to miłość, czy też tylko tęsknota za jej towarzystwem. Ale w każdym razie ona była mu pierwsza przed wszystkimi innymi i żadnej kobiety poza nią nie chciał znać. Ale cóż miłość jego mogła pozostać tylko w krainie marzeń. Rity nie było w Warszawie i Matrasz przypuszczał, że gdzieś uciekła w szeroki świat, ażeby odsunąć się od wszystkich przykrości, jakie uczyniono jej w Warszawie. Wyobrażał sobie Matrasz, że ona jako najpiękniejsza kobieta, króluje gdzieś na wielkich balach, i ani przez moment nie myśli o nim. Czy mogły wytrzymać z nią porównanie dziewczyny ze sfery Matrasza, chociażby najpiękniejszej i najgrabszej. Nie! On nigdy nie ożeni się z żadną, pozostanie wiernym jej na zawsze. Nie powiedział jednak tego głośno. Nie chciał martwić siostry, która była szczęśliwa, usłyszawszy słowa starego Peterka. Już dawno było jej marzeniem, ażeby brat jej ożenił się i stworzył własne ognisko rodzinne. Ona także jaknajprędzej chciała założyć własny dom. Kochali się z Fredem naprawdę bardzo, a jej zarobki, jako manikurzystki i jego, wykwalifikowanego damskiego fryzjera, mogły im pozwolić nie tylko na dostatnie utrzymanie, ale jeszcze i na spłatę urządzenia zakładu, który mieli zamiar sobie założyć zaraz po ślubie. Teraz Fred nie krył się już przed nikim ze swą miłością, nawet pocałował Nelę przy stole, co spotkało się z ogólnym uznaniem. Goście rozeszli się dopiero nad ranem. Matrasz jeszcze przed odejściem z mieszkania wziął na bok Kostka i rzekł:

— Wyświadczyłeś mi już Kostus jedną wielką przysługę, żeś chciał mnie przyprowadzić do Warszawy. Jesteś porządny chłopak i dlatego zwracam się do ciebie z tym interesem. Przyjdź do mnie wcześniej rano, jak tylko będziesz szedł z gazetami. Musisz mi się coś dowiedzieć.

Położywszy się do łóżka Matrasz umyślił jeszcze plan, który miał wyłożyć Kostkowi, to też gdy rano Kostek zgłosił się do niego, kazał mu usiąść przy łóżku i mówić:

— Słuchaj, tylko pamiętaj, żebyś o tem nie mówił nikomu. Musisz dzisiaj rano iść na ulicę Mokotowską i dowiedzieć się wszystko o pani Ricie von Deloff. Muszę wiedzieć, czy utrzymuje ona nadal to samo mieszkanie, czy jest tam służba i czy

mieli jakieś wiadomości od swojej pani. Jeżeli mieli, to musisz się dowiedzieć, gdzie ona jest. Potem dowiesz się, co słyhać z panem Orłowskim. Podobno w najbliższych dniach po rozpoczęciu sezonu miał przyjechać do Warszawy, a dotychczas jeszcze go niema. Zapytasz się więc, czy nie wiedzą, kiedy on przyjedzie.

Kostek o ile chętnie zgodził się dowiedzieć o wszystkim, co dotyczy Orłowskiego, o tyle niechętnie spełniał polecenie w stosunku do Rity. Kto jak kto, ale on za nic na świecie nie chciał być pośrednikiem, któryby z powrotem skojarzył Matrasza z tą kobietą, która stała się jego zgubą. Ale nie chciał nic mówić, żeby Matrasz nie pomyślał, że wykreca się on od tej przysługi. Postanowił jednak nie wypełniać polecenia tak skrupulatnie, jak mu to nakazał Matrasz.

W domu, w którym mieszkała Rita, dozorca poinformował go, że mieszkanie jej stoi zamknięte i że służąca od czasu do czasu tylko przychodzi, ażeby z grubsza posprzątać. Ostatnio nie była kilka dni, a właśnie nadeszła pod adresem jej depesza.

— A od kogo ta depesza — spytał Kostek.

Teraz dopiero pocziwy dozorca domu zorientował się, że udzielając chłopcu tych wszystkich informacji, nawet nie dowiedział się w jakim celu potrzebuje on tych wszystkich danych.

— Prosił mnie pan Orłowski, żebyś dowiedział się o to wszystko, skłamał bez zająknięcia chłopiec.

Dozorca pamiętał jeszcze tego starszego pana, który zawsze na schodach rozwijał z papieru takie wspaniałe bukiety, przeznaczone dla pani von Deloff i zanim zadzwonił do drzwi, poprawiał włosy i krawat. Dozorca zawsze wspominał z rozrzewieniem, jakie to sute napiwki dostawał od tego pana, gdy wychodził on z mieszkania Rity, już po zamknięciu bramy. To też nabrał zaufania do chłopca.

— Czy może mi pan pokazać tę depeszę?

Dozorca sięgnął do kieszeni i wyciągnął zwinięty blankiet. Chłopiec nie namyślając się, rozdarł zaklejkę i przeczytał: „Przyjeżdżam jutro, przygotować mieszkanie Deloff”.

A więc miał wszystkie wiadomości, o które chodziło Matraszowi. Czy jednak powinien powiedzieć mu, że Rita wraca do Warszawy. Pomyślał jednak, że i tak Matrasz musiałby spotkać Ritę w Warszawie. Lepiej więc będzie mu powiedzieć, niech nagle spotkanie z nią nie zamęci mu w głowie, niech nie palnie jakiegoś głupstwa. Lepiej jak będzie przygotowany na rozmowę ze swą dawną panią.

Dalszy ciąg jutro.



# Tabela wczorajszego ciągnięcia loterii

## I-SZE CIĄNIENIE

15.000 zł. na n-ry: 21347 3876.  
 10.000 zł. na nr. 75084.  
 5.000 zł. na n-ry: 37311 53776 105408 127951 152813.  
 2.000 zł. na n-ry: 451 13103 15864 16508 29973 38284 63557 83393 89948 128121 135539 140652.  
 1.000 zł. na n-ry: 1339 8379 12364 14716 29527 35746 38703 42909 44750 45117 46175 46878 48586 61217 61971 66693 75784 78774 81023 81955 84139 86298 87701 96777 96786 102744 107113 113250 125108 140687 142408 146460 152786.

## II-GIE CIĄNIENIE

Zł. 75.000 na nr. 48847.  
 Zł. 10.000 na n-ry: 36482 39603 37638 70864 102508 123369 140223.  
 Zł. 5.000 na n-ry: 25039 65270 89780 91282 100091.  
 Zł. 2.000 na n-ry: 5202 13838 43091 50697 56437 58181 61045 98304 100901 106558 106417 120810 123126 126449 132108 134483 149442 151244.  
 Zł. 1.000 na n-ry: 3795 5500 11617 17935 18008 22397 25606 27257 36536 39637 39873 45702 52934 61854 65217 68038 69111 66349 69790 78080 80166 85209 86513 87279 88880 92800 98056 99399 103952 111379 128879 133709 134716 135089 140128 140196 140385 144579 147619.

Sprawdzajcie losy w Kolekturze Szczęścia

**W. KAPTAL I S-ka**  
 Katowice, Św. Jana 16 — Król. Hurta, Wolności 26 — Tarn. Góry, Krakowska 7 — Białsko, Wzgórze 21.  
 (tam padła NAJWIĘKSZA wygrana w dziejach loterii 1.000.000 Złoty na Nr. 61.415.)

Ciągnięcie V klasy trwa od dn. 23 b.m. Główna wygrana 2.000.000 złotych.

## Po 250 zł.

### I-sze ciągnięcie

84 288 569 750 51 979 1309 85 467  
 2182 206 500 619 3133 301 426 551 844  
 966 4138 79 259 493 845 5192 651 762  
 6015 42 111 479 854 960 7044 142 57  
 381 653 841 48 93 8042 64 112 236 317  
 630 9361 95 511 614.  
 10007 199 868 927 11130 350 583 700  
 925 12586 13437 793 934 14496 763  
 15214 493 557 690 762 979 16042 115  
 209 82 597 761 896 17071 795 18029 41  
 288 19265 311 473 809 40.  
 20000 206 303 47 85 525 798 977 21135  
 88 374 525 90 747 804 57 963 22155 77  
 221 854 57 23053 24040 72 281 446 72  
 605 793 25031 597 689 26092 281 466  
 27174 388 959 28084 94 254 475 537 609  
 728 29115 211 18 330 742 853 901 43  
 76.  
 30038 482 530 723 63 969 31393 883  
 992 32586 33354 443 559 801 34266 504  
 71 617 781 35116 426 651 818 904 17  
 36108 46 207 39 356 987 37429 835  
 40143 49 321 95 427 790 977 41021 192  
 588 640 73 791 872 42065 439 543 836 46  
 933 43125 214 577 648 714 65 897 44625  
 729 93 810 934 45038 144 267 392 785  
 994 46010 114 273 314 81 27 824 47043  
 134 285 428 803 21 48013 209 412 578  
 636 736 925 49207 492 504 14 27 57 765  
 877 954  
 50035 50 349 479 525 52 69 791 878  
 51124 495 877 52006 51 382 717 53131  
 295 449 697 718 861 967 54273 431 699  
 720 844 55747 56138 300 92 404 802  
 57008 135 46 89 204 914 44 58302 530  
 876 77 970 59097 126 417 873  
 60010 413 61269 316 450 786 90 980  
 62184 364 696 710 35 815 939 63097 218  
 407 683 779 805 61 64117 424 669 768  
 812 76 942 65113 32 229 442 533 57 649  
 99 66328 80 893 67128 81 550 628 779 99  
 931 68358 93 463 92 604 740 882 69007  
 63 249 94 391 717  
 70317 98 443 79 766 972 71176 219 37  
 367 981 72070 186 728 73078 446 81  
 74281 439 912 75182 558 967  
 76183 231 641 969 77050 576 694 849  
 974 78015 64 103 203 71 493 523 618 52  
 993 79028 39 160 661  
 80185 390 460 546 728 57 95 904 81028  
 82 102 26 645 53 732 82287 377 898  
 83046 67 107 433 84900 1 85203 25 311 580  
 93 662 734 901 33 90 86448 684 878 87452  
 506 866 88141 422 57 818 65 89060 113  
 201 96 316 961  
 90498 535 621 41 78 91968 92125 968  
 93287 358 625 761 83 94540 75 658 826

905 95076 131 67 534 611 800 25 96150  
 354 596 635 863 988 97328 542 76 874  
 98049 101 400 68 699 99461 878 956 84  
 100631 729 101290 573 817 916 102151  
 242 103083 173 212 18 336 52 507 104664  
 99 944 105186 388 590 849 993 106282  
 322 449 947 107396 409 507 9 60 747 875  
 965 108498 923 109107 592 613 803 59  
 110155 66 219 432 111169 227 83 325  
 68 420 615 67 701 65 988 112251 322 57  
 680 917 113173 262 695 841 114050 105  
 369 115200 94 383 744 94 992 116060 328  
 422 117548 825 118595 627 909 119043  
 165 310 626 704 832  
 120097 115 94 339 96 661 98 709 962  
 121128 44 336 43 641 814 43 906 122330  
 47 429 503 974 123026 141 407 597 693  
 726 41 954 124291 743 51 901 125178 91  
 99 626 744 87 126534 617 22 127313 519  
 606 864 940 128394 578 710 918 129020  
 170 722 948 67  
 130145 400 500 92 645 767 95 131095  
 323 432 55 515 606 52 72 917 132185 434  
 529 89 610 36 89 712 17 68 843 133030  
 66 491 656 717 818 57 134190 415 45  
 135221 339 475 675 779 915 42 136349  
 504 622 137135 207 322 40 566 932 56  
 138138 139162 510  
 140098 214 496 789 141108 99 203 65  
 95 432 72 504 765 824 29 142263 861 996  
 143090 172 224 42 368 402 601 924  
 144141 863 145335 413 586 600 147679  
 924 148154 339 70 728 860 967 149006  
 400 978  
 150106 189 369 550 673 968 151076  
 150 466 644 800 152028 306 627 153469  
 700 98 899 154000 15 747 823

### II-gie ciągnięcie

117 343 431 35 75 542 629 859 900 1044  
 224 304 427 76 571 85 766 77 2279 356  
 76 554 715 918 73 3200 465 559 4163 93  
 359 549 673 778 5063 81 163 224 452 956  
 91 6084 103 889 96 937 7023 77 79 329  
 665 766 824 27 907 8183 207 46 57 391  
 687 9037 249 644 738  
 10030 161 663 11001 245 339 755 939  
 56 60 75 12141 424 547 13561 69 89 831  
 14394 498 749 15121 16229 50 737 70 854  
 17766 987 18345 668 77 19030 176 323  
 468 874 96  
 20348 582 21140 501 652 949 22062 82  
 503 659 908 23495 661 24034 991 25133  
 330 816 996 26570 72 27147 252 382 583  
 28418 504 696 711 817 29165 448 545 849  
 30110 259 31073 288 408 68 535 737  
 803 940 32012 15 74 128 286 574 997  
 33073 534 78 772 34446 543 69 637 87  
 874 99 938 35074 99 343 660 65 770 36096  
 414 739 865 37068 91 345 758 909  
 38107 25 305 451 925 39045 235 590  
 40029 316 32 41 77 78 510 11 41073  
 88 375 422 85 565 93 42167 258 443  
 43181 482 83 621 95 833 44136 53 493  
 611 19 29 783 822 45639 704 806 51 76  
 973 46257 354 850 71 47181 512 856  
 48364 67 984 49036 438 605 994.  
 50506 51028 377 85 591 52143 329 36  
 546 65 628 727 858 957 53141 71 89 249  
 54331 46 68 558 607 794 55312 472 56223  
 579 668 828 955 57038 58228 613 740  
 821 926 59201 14 31 623 92 919.  
 60059 76 322 71 78 608 830 76 61099  
 109 64 483 601 31 35 52 913 57 92 62300  
 983 63415 658 700 53 915 51 64172 574  
 81 687 792 65190 357 778 843 921 66035  
 284 93 416 96 515 875 984 67148 78 930  
 52 68077 224 76 92 466 634 65 881 907  
 97 69083 170 301 447 527 76 625 748  
 910.  
 70320 457 871 71003 46 509 618 72011  
 83 161 289 545 73267 623 846 67 74467  
 656 764 75341 655 763 85.  
 76792 77090 320 34 429 517 798 864 67  
 96 78069 703 821 945 79134 255 304 462  
 900.  
 80678 772 81130 319 482 911 12 68  
 82137 442 83441 690 721 871 84737 58  
 827 933 85038 218 349 429 77 670 801  
 86138 83 466 768 814 87143 704 11 941  
 88177 307 436 855 81 929 89017 443 772  
 911.  
 90091 112 492 664 91003 5 328 52 507  
 845 92087 131 329 554 95 779 93442 583  
 620 944 94032 133 36 57 346 52 769 952  
 95079 83 279 337 65 821 56166 281 343  
 622 82 789 877 92 977 97285 707 931  
 40 98266 328 877 959 99254 311 45 69  
 671 709 851 82 909.  
 100024 111 91 248 387 648 71 101102  
 323 86 496 741 838 57 957 102778 867  
 95 103359 592 708 104311 600 105222  
 673 897 106591 107009 148 437 600 924  
 55 108079 416 47 700 80 109068 78 708  
 925  
 110365 548 846 111077 202 303 450  
 659 995 112231 321 86 524 620 797 817  
 113107 421 630.  
 114110 365 520 115215 586 776 859

116153 375 117149 258 489 563 646 817 144078 145199 421 507 761 146282 301  
 118116 38 209 42 66 435 67 591 621 759  
 79 874 119038 237 89 667 68 961 72.  
 120313 43 589 776 88 920 121029 702  
 97 499 122079 403 81 596 666 72 123131  
 282 88 394 404 97 752 124389 485 564  
 905 125098 279 344 441 126028 95 200  
 43 82 486 89 876 995 127042 148 644  
 128151 649 770 129302 21 679 807 46  
 955.  
 130077 227 131035 40 221 399 132311  
 535 642 805 133108 41 216 684 134022  
 83 463 614 91 765 978 135123 246 525  
 647 832 993 136099 174 261 464 80  
 137126 674 868 83 138049 55 235 315  
 41 68 509 944 139404 27 509 909.  
 140105 677 726 805 64 978 141185 87  
 346 859 142137 143230 476 954 97  
 144115 581 929 85 145006 150 316 860  
 90 902 146021 147076 112 89 527 55 64  
 73 719 148257 813 926 79 149365 99 412  
 706.  
 150190 95 479 873 151279 335 534 677  
 718 987 152136 240 599 683 742 68 828  
 52 914 37 153021 315 442 550 154402  
 559.

### III-cie ciągnięcie

289 383 785 887 95 1038 146 362 797  
 953 2146 728 62 3259 374 97 503 4624  
 78 5462 753 910 6028 150 481 508 688  
 729 43 7328 458 8689 813 9197 315 16  
 448 625 816.  
 10229 459 901 11002 277 360 420  
 12057 84 573 847 13320 14000 162 327  
 851 15105 94 344 866 996 16240 631  
 17335 49 485 871 18057 62 83 190 225  
 19050 298 467 692.  
 20721 53 878 21154 463 92 534 86 700  
 970 22144 925 23212 629 711 849 50  
 24169 72 636 747 25102 26014 278 371  
 518 96 27228 59 873 28020 166 246 29385  
 511 40 612 892.  
 30052 105 55 769 31248 325 54 57 463  
 745 945 32388 570 33111 43 295 377 470  
 506 34345 689 35061 100 95 868 951  
 36128 90 668 94 985 37013 42 316 63  
 752 60 38172 209 71 324 81 649 787 953  
 39319.  
 40094 986 41296 302 570 745 54 42056  
 173 250 51 74 850 43007 22 37 435 528  
 963 44279 45186 266 509 60 666 931  
 46119 782 854 47186 361 456 807 953  
 48256 90 709 49708.  
 50099 640 884 91 51295 366 538 52374  
 870 53527 704 54023 452 590 55437 857  
 56080 234 463 661 799 894 57137 370  
 429 711 87 855 58 58226 656 702 23 919  
 59075 288 739 70 839  
 60989 62019 209 92 472 607 12 726  
 70 87 996 63030 569 673 775 78 84 64284  
 450 587 719 903 65577 97 650 83 889 939  
 66101 259 60 518 660 842 97 67063 140  
 449 622 729 924 68073 216 348 69032  
 507 927  
 70071 90 331 631 55 67 828 966 71111  
 204 427 73 805 72016 921 80 73102 322  
 868 74003 57 680 983 75283 539 42  
 76019 133 57 249 737 914 77409 569  
 651 78090 140 643 79281 601 41  
 80371 487 500 947 85 81150 79 251 540  
 879 85 82085 227 70 831 940 83236 306  
 992 84267 465 529 735 846 86015 176  
 696 895 87126 47 501 92 95 684 771 968  
 88057 103 215 41 370 764 70 89431 49  
 559 666  
 90052 171 306 695 724 846 91255 380  
 92160 401 771 966 93100 839 94410 656  
 853 95411 44 518 694 734 73 808 948  
 96120 353 429 543 90 932 97194 598 669  
 719 39 83 883 98569 967 99215 559 766  
 100395 802 101027 173 95 803 77  
 102012 262 520 48 787 103074 258 687  
 806 12 906 104393 468 566 614 105767  
 106260 577 731 938 107120 439 98 502  
 718 812 954 108160 355 467 529 99  
 109175 258 478 536 890.  
 110106 231 543 641 904 112422 513  
 674 85 113024 270 598 658 99 896 114196  
 331 49 581 633 822 115165 375 466 675  
 116531 678 745 50 816 117 849 118190  
 212 402 18 946 119009 117 313 410 618  
 25 710 99 900  
 120226 907 121016 18 247 585 702 17  
 928 122023 192 271 377 559 123124 62  
 760 836 64 918 76 124191 234 370 476  
 125163 364 420 56 127356 411 653 128080  
 145 216 321 596 811 129059 349 629 35  
 99 723 55 81 861 65 982  
 130192 422 91 502 68 72 679 827 131176  
 556 132285 324 601 743 133307 466 713  
 871 940 94 134189 694 135119 49 210  
 347 706 10 58 136070 123 702 137393  
 467 99 557 635 56 69 837 138179 870  
 139007 34 110 211 431 899  
 140209 425 610 948 67 141168 249 500  
 23 87 719 142424 710 41 143193 330

144078 145199 421 507 761 146282 301  
 677 147014 208 396 759 831 148161 239  
 634 838 88 993 149632 725 823 66 966  
 150025 68 587 678 942 151102 527  
 152239 449 750 153122 32 65 730 76 865  
 950 154039 470 52





Nowoprzybywający abonenci otrzymują na żądanie dotychczasowe odcinki powieści bezpłatnie

— Ty szubrawy niedzniku — zawołał Miłosz i ruszył na Michałka, który poczał w niebogłosy drzeć się o pomoc. Przy-



tem cofał się coraz to więcej do tyłu, starając się uniknąć tych razów Miłosza.

Lecz — potężny i celny cios giermka na poły rozplatał szybszak Michałka, zatrzymując się aż na podpince.

Nie zdążywszy słowa nawet wykrztusić — runął zuchwalec na ziemię, krwią trysnąwszy wo kół.

Przy potyczce pozostawił Miłosz swą ukochaną samą. Kiedy załatwiwszy się z psem nikczemnym, oglądał się za Jagną — uszu jego doszły przeraźliwe wołania o pomoc. Pozostali, nie troszcząc się bynajmniej o swego wodza — zajęli się samotną niewiastą. Jeden schwył ją na koń — i pognał ku bramie. Dwaj pozostali zacieli konie i w trój-

kę galopem popędzili wraz z lupem.

Ostupałym wzrokiem spoglądał Miłosz za uciekającymi. Odgłos długiego klusa dochodził coraz to słabiej. Niekiedy tylko wiatr niósł przez noc głośniejsze echo tętentu uciekających.

Bojaźliwi towarzysze Michałka, mimo, iż on ich za najodważniejszych uważał — lekali się zetknąć z niezawodną prawicą Miłosza. Wyczekali zato odpowiedniej chwili, w której on z Michałkiem się porał, ażeby bez bronną Jagnę z nienacka napaść i ucieczką się salwować.

Szał wprost ogarnął Miłosza. Jak nieprzytomny stał on na pustem teraz podwórzu, nie wiedząc zgoła, co począć.

Chciałby, ażeby się świat cały zawałił, ażeby się niebiosa zapadły.

Wzrok jego spoczał przez chwilę na uśmierconym giermku.

Z zapamiętania tego ocknęły go głosy czeladzi, która obudzona bitwą na podwórzu, zewsząd schodzić się poczęła, ażeby zoba czyć, co się noca ciemną dzieje. Obstapiono Miłosza dokoła, trwożnie szepcąc sobie o tem, co zaszło.

Nikt nie śmiał jednakże zapytać, co się stało.

Przygnębiony opuścił on kolistko ciekawej gawiedzi.

Skradziono mu wszystko, co posiadał. Odebrano mu oddech. Pojmano jego najdroższą Jagienkę

Podstępem i zdradą — jak na tchórzów przystało.

Jakże on się teraz pokaże wójtowi i Jerzemu? Oni przecież wyczekują go jak zbawienia, pewni, że Jagnę ocalił.

Jerzy! — Ot, gdyby był wtedy przy nim dzielny i bitny Jerzy...

Ah — gdybyż trochę jeszcze poczekał...

We dwóch biliby się o Jagnę do ostatniej kropli krwi.

We dwóch przepędziliby tę czwórke oprawców na cztery wiatry.

Nikczemni tchórze! Czterech nacierało na jednego

i to jeszcze musieli użyć podstępu!

Ale cóż teraz rozmyślania pomoga?

Stało się. Trudno.

Jagnę posiadał na swym zamku burgrabia i o uwolnieniu raczej należało myśleć, niż o tem, co było.

Właściwie to winnym był sam wójt. Gdyby bowiem w tej chwili, na wezwanie rzucili się do ucieczki — z pewnością byłaby się powiodła.

Nazajutrz trzeba będzie pójść do przewiełbnej Offki i ponownie dzieć jej, co zaszło.

Lecz i to wątpliwe.

Bo czyż siostra przełożona będzie mogła zmusić burgrabiego do oddania Jagny?

Tak się kłopotąc, poszedł Miłosz ku owej tylnej furtce, ażeby poszukać wójta i Jerzego.

W lesie spotkał ich lekliwie wyczekujących. Kiedy jednak w ciemnościach zauważyli oni, powstać tylko jednej osobie — zgóry już przeświadczeni — byli, iż grę przegrano.

I zanim Miłosz usta swe otworzyć zdołał, ażeby z płaczem wprost donieść o porwaną Jagnę, upadł wójt na wilgotny mech lasu nawpół zemdlony, jęcząc:

Jagna — Jagna...

## ROZDZIAŁ VII

### JAGNA UWIEZIONA.

Istniało na zamku świerkłańskim jeszcze jedno wyjście, prócz głównego — zapasowe, którem posługiwano się w miarę potrzeby. Jak wogóle już już stwierdziliśmy — urządzenia zamkowe były dość niedwuznaczne: chodziło o to, ażeby wszędzie dać pole do popisu bynajmniej nie dodatnim cełhom umyślnego ludzkiego: podstępowi i chytrości, które to rysy wspólnie wzięte — dają odstreczające wyrafinowanie. I tak istniał w zamku jakieś dziwaczne pułapki, samotraski, tajemnicze krużganki podziemne, ukryte w ścianach pałacowych drzwi ruchome lub wreszcie zapadające się podłogi

— tuż pod lochami więziennymi. A wszystko to służyło nikczemnemu szpiclowaniu, podsłuchom niedyskretnym — lub z zemsty zrodzonym planom nieszkodliwienia, nie złego nie przetrwającego przeciwnika albo zgoła nikomu niewinnej osoby — która Jarosławowi wydawała się niewygodną.

Ową tedy furta zapasową wypuścił burgrabia Michałka wraz z trzema giermkami — który to poczt udawał się na Kozłową Górę, aby spełnić zlecenie okrutnego pana. Uczynił to zaś Jarosław dlatego, ażeby zmylić czujność Elżbiety, która zważając tylko na bramę główną, sądziła, iż żadne narazie kroki o sprowadzeniu Jagny na zamek poczynione jeszcze nie zostały.

Tak zdawało się przebiegłemu lisowi — burgrabi.

Atoli — jak to bywa, Elżbieta całkiem przypadkowo wygładnęła z okna swego właśnie w tej chwili, kiedy mąż jej wyprawiał ową czwórke.

Nie wiedziała jednak dokładnie, czy jada oni na Kozłową Górę. Ale mogła to przypuszczać.

W każdym bądź razie — postanowiła nie spuszczać z oka tego wyjścia, o którym dobrze wiedziała — że jest używanym tylko w niezwykłych wypadkach. Zajęła tedy miejsce w swej komnacie, tuż przy oknie, skąd wygodnie obserwować mogła wszystko, co się przy tej drugiej bramie dzieje.

Na dziedzińcu szumiały wilgotne jeszcze drzewa. Niebo już się zupełnie wypogodziło i tyśiące gwiazd zamigotało wśród coraz większej ciemności — która wspaniała powaga znaczyła okres ciszy po burzy.

Pokrzepiona ożywym deszczem ziemia — zdawała się spoczywać i zachęcać do tego spracowanych ludzi.

Czekającej przy oknie z widokiem na skrawek muru obronnego z niewidocznym włotem wyjściowym — dłużyły się powoli biegnące chwile. Na niepewności i domysłach wolno schodził jej czas.

Dalszy ciąg jutro.

ABONAMENT miesięczny w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1 mm. wiersz i lamowy opisowe zł. 2.50, specjalne zł. 1.50, reklamy 60 gr., drobne 15 groszy za wvraz W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej